

Sygn. akt I ACa 1157/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2014r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<i>SSA Hanna Rojewska</i>
Sędziowie:	<i>SSA Małgorzata Dzieciołowska</i> <i>SSO del. Jacek Pasikowski (spr.)</i>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa ***(...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.***

przeciwko ***(...) spółce jawnej B. D. i G. B. w K.***

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 25 kwietnia 2013 r. sygn. akt X GC 203/10

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. na rzecz (...) spółki jawnej B. D. i G. B. w K. kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1157/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Łodzi X Wydział Gospodarczy oddalił powództwo (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. przeciwko (...) spółce jawnej B. D., G. B. w K. o zasądzenie kwoty 223.187,00 złotych z ustawowymi odsetkami, zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.217,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał pobrać od (...) spółki z ograniczoną

odpowiedzialnością z siedzibą w P. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 2.282,35 zł tytułem wydatków w toku postępowania poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Wyrok ten zapadł na podstawie ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, których istotne elementy przedstawiają się następująco:

Powódka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. zajmuje się produkcją i handlem elementami drewnianymi. Pozwana (...) Spółka Jawna B. D. i G. B. z siedzibą w K. jest dystrybutorem płynnego, rozpuszczalnego w wodzie, solnego środka ochrony drewna przed grzybami, pleśniami i owadami – (...). Substancjami czynnymi produktu K. (...) jest tlenek miedzi C. (...) -O o stężeniu 12,2% i kwas borny C. (...) -3 o stężeniu 3,8%. Do nasycenia drewna metodą próżniowo-ciśnieniową koncentrat można rozcieńczyć wodą do potrzebnej wartości procentowej roztworu. Aby otrzymać 10 m³ roztworu o stężeniu 3% należy 9,7 m³ (9700 litrów) wymieszać z 300 kg preparatu impregacyjnego. W czwartej klasie drewna należy zaaplikować 8 kg impregnatu na 1 m³ drewna.

W dniu 23 listopada 2006 roku powódka złożyła pozwanej zamówienie na dostarczenie dwóch kontenerów (1400 kg) impregnatu chromowego i 2 kanistrów (25 kg) środka przeciwpleśniowego, a przedmiotowy towar został dostarczony, co potwierdza faktura na kwotę 19.718,32 złotych, z terminem płatności do dnia 29 listopada 2006 roku.

W dniu 13 grudnia 2006 roku powódka ponownie złożyła pozwanej kolejne zamówienie, tym razem na dostarczenie trzech kontenerów (1400 kg) impregnatu chromowego i 3 kanistrów (25 kg) środka przeciwpleśniowego, a przedmiotowy towar został dostarczony, co zostało potwierdza faktura na kwotę 29.483,24 złotych, z terminem płatności do dnia 22 grudnia 2006 roku.

Impregnat (...) był dostarczany do powódki w pojemnikach o pojemności 1000 l., na których naklejona była etykieta z nazwą impregnatu. Przy dostawie sprawdzane było, czy widniała plomba na górze pojemnika i na dole, przy korku, z którego pobierało się impregnat. Sprawdzano również, czy pod korkiem znajduje się dodatkowe zabezpieczenie w postaci folii.

W przedsiębiorstwie powoda impregnacji dokonywano ręcznie. Autoklaw miał dwa zbiorniki – jeden, to zbiornik wyrównawczy, a drugi, to sam autoklaw. Przy procesie ręcznym, po zamknięciu autoklawu otwierany był zawór w pojemniku wyrównawczym, który łączył się z autoklawem i impregnat przepływał do autoklawu. Gdy ciśnienia wyrównywały się, załączana była pompa, która napełniała autoklaw do pełna. Przełożony pracownika zajmującego się impregnacją ustalał, w jakiej klasie impregnacji, czy w III czy w IV, należy impregnować drewno. W III klasie przypadły 4 kg impregnatu na 1 m³ drewna, a w IV klasie było to 8 kg impregnatu na 1 m³ drewna. Stężenie impregnatu utrzymywane w zbiorniku wyrównawczym było stałe.

Zaimpregnowane (...) drewniane wyroby, zostały zbyte przez powoda francuskim przedsiębiorcom na podstawie jednoznacznie opisanych przez Sąd I instancji faktur VAT.

W dniu 12 czerwca 2007 roku powodowa Spółka wystosowała do firmy (...), jednego z francuskich kontrahentów, e-maila, w którym wskazała, że faktura VAT nr (...) z dnia 12 marca 2007 roku na sumę 11.584,44 EURO za dostarczone impregnowane drewniane wyroby nie została uregulowana i poprosiła o określenie terminu zapłaty. W odpowiedzi, przedstawiciel firmy (...) poinformował powódkę, iż powyższa faktura jest zablokowana, gdyż drewno zostało poddane wadliwej obróbce i wszystkie zaimpregnowane wyroby powoda wysłane klientom firmy (...) zostały zwrócone przez nabywców. Firma (...) została obciążona kosztami odbioru transportu całości wadliwie zaimpregnowanych wyrobów powoda i ponownej wysyłki analogicznych wyrobów pochodzących od innego dostawcy. B. Pool poinformowała również, że przewiduje ekspertyzę (...), celem zbadania jakości wykonanej przez powódkę obróbki autoklawowej. W dniu 13 czerwca 2007 roku przedstawiciel firmy (...) zwrócił się do powódki z prośbą o dostarczenia świadectwa obróbki klasy 4 norm europejskich, odpowiadającej dostawom z zablokowanej faktury, natomiast w dniu 10 lipca 2007 roku poinformował, że wyroby powódki zostały przekazane do ekspertyzy Laboratorium (...) w B..

W dniu 17 lipca 2007 roku powódka otrzymała wiadomość e-mail od kolejnego francuskiego kontrahenta, który poinformował, że otrzymał ciężarówkę zawierającą wiele drewnianych kratownic z pleśnią. Wobec powyższego, produkty, które były w dobrym stanie, odbiorca przyjął, a pozostałe planuje zniszczyć w przeciągu 15 dni, chyba, że zostaną one zabrane przy kolejnej dostawie.

W dniu 6 września 2007 roku firma (...) zgłosiła zastrzeżenia co do jakości wyprodukowanych przez powódkę towarów. Podniosła, że kufry, jakie otrzymała, nie mają tego samego wykończenia co kufry otrzymane jako próbki. Próbka posiada bowiem lepsze wykończenie oraz lepszą obróbkę autoklawową, niż produkty dostarczone.

W dniu 8 listopada 2007 roku następny z kontrahentów skierował do powódki e-maila, w którym podniósł, że w ostatnim czasie dotarło do niego wiele zastrzeżeń ze strony jego klientów, którzy zakupili osłony, gdyż okazały się one być pełne pleśni, poniszczone i nie nadające się do użytku. Wobec tej sytuacji, zmuszony był zorganizować dostawy zastępcze w celu wymiany osłon, dlatego też poprosił o modyfikację bieżącego zamówienia oraz o zagwarantowanie jakości nowych produktów.

W lipcu 2007 roku powódka otrzymała informację, że próbka produktu pobrana po zamieszaniu /homogenizacji/ z oryginalnego kontenera zawierającego koncentrat środka ochronnego typu (...) (dostarczony przez producenta środków ochrony drewna), została poddana analizie metodą absorpcyjnej spektrometrii atomowej (...) dla składników chromu i miedzi. Z wartości ustalonych w drodze analizy dokonano przeliczenia na surowce kwasu chromowego i tlenku miedzi. Po porównaniu zestawionych wartości, zauważona została duża różnica w przypadku składnika miedzi (12,2% - zawartość wg etykiety, 4% - zawartość ustalona analitycznie). Z ekspertyzy wynikało, że nierównomierne rozprowadzenie w kontenerze nie mogło być tego przyczyną, ponieważ dla środka typu (...) zasadniczo nieznane są tego rodzaju różnice i niejednorodności w odniesieniu do miedzi.

Powódka ostatecznie od francuskich odbiorców nie otrzymała żadnej zapłaty za jedną z faktur, zaś w odniesieniu do pozostałych faktur w znacznej części zmuszona była zwrócić kontrahentom zdecydowaną większość otrzymanej zapłaty.

W lipcu 2007 roku w powodowej Spółce pojawił się wspólnik pozwanej, który chciał poznać szczegóły zdarzenia będącego przedmiotem niniejszej sprawy. Okazany mu został rozplombowany kontener, w którym umieszczony był środek do impregnacji drewna. Umieszczona na nim etykieta była bardzo zniszczona.

W piśmie z dnia 8 sierpnia 2007 roku powódka zawiadomiła pozwaną, iż w wyniku badań wyrobów gotowych powoda zaimpregnowanych środkiem ochronnym typu (...), zakupionym u pozwanej, zauważono dużą różnicę pomiędzy zawartością substancji czynnych podanych na etykiecie, a zawartością ustaloną analitycznie. W związku z powyższym, odbiorca powódki odmawia zapłaty za zakupiony wyrób. Powódka oświadczyła, że będzie żądać odszkodowania za straty poniesione w związku z zaistniałą sytuacją. Strona pozwana w żaden sposób nie zareagowała na powyższe pismo.

W dniu 25 sierpnia 2008 roku (...) Przyrodniczy w P. Instytut (...), na zlecenie powodowej Spółki (...), sporządził sprawozdanie z realizacji pracy badawczej „Oznaczenie zawartości jonów miedzi w impregnacie (...)”. Przedmiotem badania było oznaczenie stężenia impregnatu (...) pobranego z kontenera znajdującego się w nasycalni drewna w Ś.. Jak wskazywała naklejka umieszczona na pojemniku, w którym znajdował się badany środek ochrony drewna, był to (...) firmy (...) spol. sr. o. J. ze V. (...), (...) P.-H. P.. Impregnat w kontenerze został poddany homogenizacji za pomocą mieszadła mechanicznego. Następnie pobrano około jednego litra preparatu do pojemnika wykonanego z tworzywa sztucznego. W wyniku badań stwierdzono, że stężenie jonów miedzi w próbce pobranej z kontenera w przeliczeniu na tlenek miedzi II w impregnacie (...) wynosiła 5,38%, a jak wynika z informacji zawartych w opracowaniu I. H.-J i Q. K. (2004) stężenie jonów miedzi w przeliczeniu na CuO powinno wynosić 12,2% w tym środku ochrony drewna. W związku z powyższym preparat ten nie spełniał wymogów producenta i prawdopodobnie nie był to impregnat (...) lub stężenie koncentratu było zaniżone.

W dniu 29 sierpnia 2007 roku wspomniana wcześniej francuska firma (...) otrzymała, wydany na jej zamówienie, raport z misji o nazwie „Charakterystyka obróbki elementów drewnianych do struktur basenowych”, sporządzony przez (...) w B.. W pkt 3 tegoż raportu wskazane zostało, że przekazane do badania elementy drewniane zostały obrobione przy pomocy środka do (...) do użytkowania we Francji w klasie IV użytkowej. Podkreślone jednak zostało, że pobrane próbki nie odpowiadały wymogom retencji w kategorii obróbki ochronnej 4 klasy użytkowej, zgodnie z normą (...) - 3 z 1998 roku. Nie były tym samym zgodne z wykorzystaniem w IV klasie użytkowej we Francji. Do raportu dołączone było oświadczenie powódki, że elementy drewniane z faktury VAT nr (...) zostały poddane obróbce w klasie 4 przy pomocy produktu do (...), zakupionego u pozwanej i obróbka zgodna była ze świadectwem D. Instytut (...) oraz z normą obróbki klasy 4, gdzie m³ obrabianego drewna powinien mieć 4 kg biorąc pod uwagę masę całkowitą obrabianego drewna. Dane niezbędne do sporządzenia raportu z misji przyjęto jedynie wedle słów klienta zlecającego, który nie przekazał żadnych informacji dotyczących natury produktu zastosowanej obróbki.

Zawartość tlenu miedzi w badanym preparacie K. (...), wynosząca 3,3%, była znacznie mniejsza od podanej w karcie technicznej środka zawartości tego związku - 12,2%. Była zatem zbliżona do tej, oznaczonej w badaniach prywatnych wykonanych na zlecenie jednego z kontrahentów francuskich i jednocześnie mniejsza od wyniku stwierdzonego w badaniach prywatnych wykonanych na zlecenie samej powódki. Zawartość ta mogła być jednym z powodów niewielkiej zawartości preparatu w drewnie próbek badanych w (...) we Francji. Możliwym wyjaśnieniem przyczyny małej ilości preparatu w drewnie mogło być także zbytne rozcieńczenie preparatu. Bez względu jednak na przyczynę, ta mała ilość preparatu mogła być powodem rozkładu drewna. Skutki przechowywania preparatu, biorąc pod uwagę różne, nie ustalone warunki przechowywania i postępowania z opakowaniem zawierającym pozostałość preparatu, były trudne do ustalenia, ale należało liczyć się z możliwością wystąpienia zmian. Nie można było również jasno ustalić, czy procesy nasycenia były prawidłowe.

Skrót (...) oznacza preparaty zawierające przede wszystkim związki miedzi i chromu. Dużo mniejsze zawartości związków miedzi i chromu od występujących na etykiecie, przy jednoczesnym używaniu określenia (...), mogą mylnie sugerować wyższą zawartość tych substancji. Grupa preparatów określanych jako (...) ma z reguły bardzo podobny skład odnośnie do zawartości chromu i miedzi. Istnieją jednak różnice w tej zawartości odnośnie do konkretnych ilości poszczególnych związków zawierających te pierwiastki. W preparatach tego typu bywają również dodawane inne substancje. Nie było żadnych wskazań odnośnie tego, jaki środek ochrony drewna znajdował się w kontenerze udostępnionym do pobrania preparatu .. (...) naszych warunkach klimatycznych, okresy występowania szczególnych warunków zagrożenia pojawiają się grzybów pleśniowych, wymagające dodawania dodatkowych substancji przeciwpleśniowych, są stosunkowo krótkie, występują często w okresie letnim trwając w przybliżeniu jeden, czasem dwa miesiące, niekoniecznie w jednym ciągu czasu. Nie można wykluczyć wystąpienia tych szczególnych sytuacji w okresie późnej wiosny i wczesnej jesieni. To zagrożenie dotyczy jednak tylko okresu bezpośrednio po nasyceniu drewna metodą próżniowo-ciśnieniową z zastosowaniem roztworów wodnych i obejmuje tylko okres do przesuszenia drewna poniżej wilgotności sprzyjającej rozwojowi grzybów strzępkowych (pleśni).

W dniu 1 kwietnia 2010 roku powódka wezwała pozwaną do zapłaty odszkodowania w wysokości 223.187,00 złotych, stanowiącego równowartość utraconych 58.020,44 Euro, w terminie 14 dni, pod rygorem skierowania sprawy do sądu, a przedmiotowa kwota stanowi równowartość 58.020,44 Euro, których to kwot ostatecznie powód nie otrzymał od francuskich kontrahentów za dostarczone impregnowane towary.

W ocenie Sądu I instancji powództwo, jako nieusprawiedliwione co do zasady, podlegało oddaleniu w całości.

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności odniósł się do podnoszonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia, która twierdziła, iż powód nabył towar jako prowadzący działalność gospodarczą profesjonalista, a to oznacza, iż zgodnie z art. 554 k.c., roszczenia z tytułu sprzedaży dokonanej w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedawcy przedawniają się z upływem lat dwóch. Ponadto, zgodnie z art. 118 k.c., wszelkie roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej ulegają przedawnieniu w terminie trzech lat. Jednocześnie pozwana podniosła, że bezzasadna jest poczyniona przez powódkę próba zakwalifikowania sprzedaży wadliwego produktu jako deliktu,

umożliwiająca ominięcie przepisów bezwzględnie obowiązujących dotyczących trzyletniego terminu przedawnienia wszelkich roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Wszak zgodnie z art. 415 k.c., dla powstania odpowiedzialności deliktowej niezbędne jest wystąpienie bezprawnego działania sprawcy oraz zawinione jego działanie. Tymczasem wyprodukowanie towaru z wadami zmniejszającymi jego wartość nie stanowi czynu niedozwolonego i nie podlega odpowiedzialności deliktowej. Tym bardziej więc sprzedaż produktu wadliwego również nie może stanowić deliktu. W odmiennej sytuacji, przepisy regulujące terminy dochodzenia roszczeń z tytułu rękojmi, gwarancji, czy też przedawnienie się roszczeń wynikających ze sprzedaży byłyby zbędnymi, martwymi przepisami. Ustawodawca świadomie ustanowił krótsze terminy przedawnienia, czyniąc obrót gospodarczy pewniejszym.

Z przedstawioną wyżej argumentacją nie zgodził się Sąd I instancji uznając, iż w przypadku sprzedaży towaru wadliwego może zachodzić odpowiedzialność deliktowa. Wprowadzenie bowiem do obrotu materiałów, które nie spełniają norm jakościowych jest zachowaniem zawinionym, rodzącym odpowiedzialność za szkodę opartą na art. 415 k.c., przy spełnieniu pozostałych przesłanek przepisem tym wymaganych. Jest zatem działaniem godzącym w normy o charakterze powszechnym, niezależnie od tego, że - w określonym stanie faktycznym - może rodzić odpowiedzialność także na innej podstawie. Bez wpływu na powyższą ocenę pozostaje, czy poszkodowanego i producenta w danym stanie faktycznym wiązał stosunek prawny oparty na umowie, lub udzieleniu gwarancji albowiem wyprodukowanie wadliwego towaru jest w tym wypadku samodzielnym źródłem odpowiedzialności

W ocenie Sądu I instancji stosownie do treści art. 443 k.c., okoliczność, że działanie lub zaniechanie, z którego szkoda wynikła, stanowiło niewykonanie lub nienależyte wykonanie istniejącego uprzednio zobowiązania, nie wyłącza roszczenia o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego, chyba że z treści istniejącego uprzednio zobowiązania wynika co innego. Niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania może stanowić oczywiście zarazem czyn niedozwolony. Tak będzie, gdy dłużnik swoim zachowaniem naruszy nie tylko łączącą go z wierzycielem więź obligacyjną, ale także ogólne, powszechnie obowiązujące nakazy i zakazy, wynikające z norm prawnych oraz zasad współżycia społecznego. W takim wypadku Kodeks cywilny dopuszcza zbieg roszczenia z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania i roszczenia z tytułu czynu niedozwolonego, pozostawiając poszkodowanemu wybór jednego z tych roszczeń. Zbieg odpowiedzialności zachodzi wówczas, gdy dłużnik nie tylko nie wykonuje lub nienależyte wykonuje swoje zobowiązania umowne, lecz jednocześnie narusza nakaz lub zakaz zobowiązujący go niezależnie od istniejącego pomiędzy stronami stosunku prawnego. Jego postępowanie ma wówczas charakter deliktu cywilnego. Jeśli w sytuacji zbiegu roszczeń brak będzie podstaw do przyjęcia prymatu odpowiedzialności deliktowej lub odpowiedzialności kontraktowej, wówczas zgodnie z brzmieniem przepisu art. 443 k.c. nastąpi konkurencja roszczeń odszkodowawczych, opartych na podstawie deliktowej i kontraktowej, a poszkodowany ma wybór jednego z tych roszczeń. Po dokonaniu wyboru roszczenia przez poszkodowanego – drugie roszczenie pozostaje bez biegu. Nie dochodzi jednak do jego wygaśnięcia, lecz stanie się ono bezprzedmiotowe z chwilą rozstrzygnięcia losów pierwszego. Wybór jednego z roszczeń art. 443 k.c. ma dla poszkodowanego doniosłe konsekwencje ze względu na istotne różnice zachodzące pomiędzy reżimem prawnym odpowiedzialności kontraktowej i reżimem prawnym odpowiedzialności deliktowej. Dotyczy to odmiennych terminów przedawnienia, niedopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na podstawie przepisów o odpowiedzialności kontraktowej. W reżimie odpowiedzialności deliktowej zazwyczaj trudniejsza jest też sytuacja dowodowa, różny jest rozkład ciężaru dowodów, dłuższe są terminy przedawnienia. Wybór jednego z roszczeń, o których mowa w art. 443 k.c. może być dokonany przez samo wskazanie faktów uzasadniających żądanie pozwu. Nie mniej jednak, wybór ten musi być wyraźny. Dopiero w razie wątpliwości co do dokonanego wyboru sąd powinien przyjąć taką podstawę prawną, która jest bardziej korzystna dla poszkodowanego. Na gruncie przedmiotowej sprawy w ocenie Sądu I instancji niewątpliwym jest, że powódka, co istotne - reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika - już pozwie, w sposób jednoznaczny powoływała się na bezprawne zachowanie pozwanej. Wskazała bowiem, że pozwana świadomie sprzedała jej towar, który w istocie nie był (...), nie posiadał zakładanych właściwości. Tak sformułowane powództwo zawierało więc odniesienia do okoliczności pozwalających stwierdzić spełnienie w sprawie przewidzianych w art. 415 k.c. przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej w postaci bezprawności i winy. W tej sytuacji powódka sama dokonała wyraźnego wyboru rodzaju dochodzonego roszczenia. Sąd mógłby dokonać wyboru rodzaju dochodzonego roszczenia, tj. przyjąć podstawę prawną najkorzystniejszą dla strony, w razie braku jej stanowiska w tej kwestii bądź

też wątpliwości co do niewyraźnie dokonanego wyboru. Z taką sytuacją nie mieliśmy jednak do czynienia. Powódka dokonała bowiem samodzielnego i wyraźnego wyboru. Powyższy wywód Sąd I instancji poparł licznymi odwołaniami do poglądów doktryny i judykatury.

Uwzględniając powyższe rozważania Sąd Okręgowy w Łodzi uznał, iż w sprawie nie mogło być mowy o przedawnieniu dochodzonego przez powódkę roszczenia, gdyż zgodnie z treścią art. 442¹ § 1 k.c. (do dnia 10 sierpnia 2007 roku odpowiednikiem tego przepisu był niemal identyczny w brzmieniu przepis art. 442 § 1 k.c.), roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Przepis ten zatem wiąże początek biegu terminu przedawnienia roszczenia wynikającego z czynu niedozwolonego z dniem, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Istotny jest fakt powzięcia przez poszkodowanego wiadomości o zaistnieniu szkody, a nie o jej rozmiarach i trwałości następstw. Oceny stanu wiedzy poszkodowanego nie można jednak dokonać w oderwaniu od realiów danego stanu faktycznego rodzącego szkodę. W niniejszym postępowaniu o powiadomieniu powódki o szkodzie można mówić w chwili otrzymania przez nią pierwszych sygnałów od jednego z francuskich kontrahentów, któremu sprzedała produkowany przez siebie towar, zaimpregnowany (...), na temat złej jakości dostarczonych przez nią produktów, tj. w dniu 11 maja 2007 roku, kiedy to przedstawiciel firmy (...) poinformował powódkę, że drewno, z którego wykonano zamówione elementy, nie jest właściwie obrobione, klienci nie przyjmują tego towaru i obciążają go kosztami transportu do zakładu. Skoro zatem pozew wniesiony został w dniu 2 kwietnia 2010 roku, powód wszczął zatem postępowanie przed upływem 3-letniego terminu przedawnienia.

Z kolei odnosząc się do zasadniczych podstaw rozstrzygnięcia Sąd I instancji wskazał, że przesłankami odpowiedzialności na podstawie przepisu art. 415 k.c. są: szkoda, zawinione i bezprawne zachowanie się sprawcy szkody oraz normalny związek przyczynowy między takim zachowaniem się a szkodą. Bezprawność zachowania polega na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, jak i zasad współżycia społecznego. Przyjmuje się, że bezprawność w rozumieniu reżimu deliktowego jest efektem ogólnego, normatywnego zakazu, skutecznego erga omnes, niewyrządzania sobie nawzajem szkody. Czynem bezprawnym w rozumieniu odpowiedzialności deliktowej będzie takie wyrządzenie szkody, do którego dochodzi w warunkach złamania określonej reguły postępowania wyznaczonej przez normy prawne lub zasady współżycia społecznego, zaś stopień winy ma znaczenie drugorzędne w tym sensie, że sprawca szkody odpowiada w razie istnienia choćby lekkiego niedbalstwa (culpa levisima).

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu I instancji na gruncie przedmiotowej sprawy nie ulega wątpliwości fakt poniesienia przez powódkę szkody. Rozważenia wymaga jednak druga z przesłanek odpowiedzialności z art. 415 k.c., a mianowicie – bezprawność zachowania sprawcy szkody. Powódka twierdzi, że zdarzeniem bezprawnym wywołującym szkodę było świadome sprzedanie przez pozwaną towaru, który w istocie nie był zamówionym przez powodową Spółkę (...), nie posiadał zakładanych właściwości i którym to bezprawnym zachowaniem pozwana naruszyła zasady uczciwej przedsiębiorczości, dobre obyczaje kupieckie i zasady współżycia społecznego. Trudno jednak uznać, aby zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdził głoszone przez powódkę w tym zakresie twierdzenia. Przede wszystkim na uwagę zasługuje fakt, że z dołączonego do raportu z misji o nazwie „Charakterystyka obróbki elementów drewnianych do struktur basenowych”, sporządzonego przez (...) w B., poświadczenia powódki wyraźnie wynikało, iż elementy drewniane z faktury VAT nr (...), będące przedmiotem analizy i badania, zostały poddane obróbce w klasie czwartej przy pomocy produktu do (...), zakupionego u pozwanej i że obróbka zgodna była ze świadectwem D. Instytut (...) oraz z normą obróbki klasy czwartej, gdzie m³ obrabianego drewna powinien mieć 4 kg (impregnatu) biorąc pod uwagę masę całkowitą obrabianego drewna. Tymczasem niewątpliwym jest, że według zaleceń producenta (...), w czwartej klasie drewna należy zaaplikować 8 kg impregnatu na 1 m³ drewna. Twierdzenia powódki, jakoby zapis o 4 kg preparatu, umieszczony w poświadczeniu, był wynikiem omyłki pisarskiej zdają się być gołosłowne i nie znajdujące racjonalnego uzasadnienia. Na uwagę zasługuje także ulotka informacyjna umieszczona na kontenerze z preparatem do impregnacji, z którego biegly sądowy dokonał pobrania próbek do badania, która, jeśli ją porównać z

oryginalną ulotką preparatu K. (...) załączoną w aktach sprawy, zdaje się być różna. Faktem jest, że zdjęcia załączone w opinii biegłego (instytutu) przedstawiają tak naprawdę strzępki ulotki informacyjnej, nie mniej jednak możliwe jest wychwycenie elementów odróżniających ją od ulotki oryginalnej. W świetle powyższego nie jest wykluczone, że poboru próbek preparatu dokonano z całkiem innego zbiornika niż ten, w którym dostarczono przedmiotowy impregnat - wszak z zeznań świadków wyraźnie wynikało, że zbiornik, w którym dostarczano impregnat zawierał przyklejoną ulotkę z jego nazwą. Tymczasem wątpliwości strony powodowej co do prawdziwości zamówionego u pozwanej impregnatu dotyczą sytuacji, w której w pojemniku mającym zawierać impregnat (...) (według naklejonej na nim ulotki) znajdował się innego rodzaju impregnat. Co istotne, biegły w opinii swej podniósł, że nie było żadnych wskazań odnośnie tego, jaki środek ochrony drewna znajdował się w kontenerze udostępnionym do pobrania preparatu. Sąd I instancji wskazał również, iż dane niezbędne do sporządzenia raportu przez (...) w B. przyjęto jedynie wedle słów klienta zlecającego, zatem podmiotu francuskiego, który nie przekazał żadnych informacji dotyczących natury produktu, zastosowanego procesu obróbki. Z kolei sprawozdanie sporządzone przez (...) Przyrodniczy w P., również nie wykluczało tego, że badany preparat nie spełniał wymogów producenta z uwagi na to, iż stężenie koncentratu było zaniżone (choć brane było również pod uwagę to, że preparat ten mógł nie być impregnatem (...)). Co charakterystyczne, strona powodowa zleciła sporządzenie powyższego sprawozdania wyłącznie w celu zbadania środka impregnującego, nie poddając analizie elementów drewnianych zwróconych jej w drodze reklamacji. Nie można było nie zauważyć i tego, że przedmiotem reklamacji były nie tylko towary o złej obróbce (źle zaimpregnowane), lecz również niewłaściwie wykończone czy wycięte.

W ocenie Sądu Okręgowego wszystkie powyższe okoliczności nie pozwalały na bezkrytyczne przyjęcie twierdzeń powódki o bezprawności zachowania pozwanej Spółki. Wręcz przeciwnie – przyjęcie takiego założenia sprzeczne byłoby ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, którego szczegółowa analiza nie wyklucza tego, że szkoda, jakiej doznała powódka, spowodowana została złym procesem impregnacyjnym zastosowanym przez nią samą. W konsekwencji powyższego, nie mogło być również mowy o normalnym związku przyczynowym między takim zachowaniem się pozwanej a szkodą. Wszak poniesioną przez siebie szkodę powódka utożsamia z bezprawnym zachowaniem pozwanej, o którym mowa powyżej, ono zaś – nie zostało skutecznie udowodnione.

Wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 25 kwietnia 2013 roku w całości zaskarżyła strona powodowa zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na tym stwierdzeniu, że przyjęcie bezprawności zachowania pozwanego byłoby sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym - podczas, gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego doprowadziłaby do wniosku przeciwnego;

2. naruszenie przepisów postępowania poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) poprzez:

a) popełnienie przez sąd błędów w logicznym rozumowaniu oraz;

b) pominięcie w rozważaniach istotnych dowodów: z zeznań świadków, wniosków opinii biegłych sądowych (Instytutu (...)), ekspertyz prywatnych i oparcia wyroku przede wszystkim na oczywiście błędnych i sprzecznych z resztą materiału dowodowego stwierdzeniach, że:

- ekspertyza instytutu (...) wykazała, że obróbka zakwestionowanego drewna zgodna była ze świadectwem D. Instytut (...) oraz normą obróbki klasy czwartej, gdzie metr sześcienny obrabianego drewna powinien mieć 4 kg impregnatu w całkowitej masie obrabianego drewna, podczas gdy według zaleceń producenta (...), w czwartej klasie drewna należy zaaplikować 8 kg impregnatu na metr sześcienny drewna;

- fragmenty (strzępki) napisów informacyjnych na kontenerze, które biegły sądowy znalazł (i zrobił ich zdjęcia), mogą świadczyć, iż poboru próbek do opinii dokonano z innego kontenera, niż tego który dostarczył pozwany;

c) naruszenie przepisów postępowania w szczególności art. 328 § 2 k.p.c. - poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd I instancji odmówił wiarygodności zeznaniom świadków: S., K., C., zeznaniom J. M. oraz mocy dowodowej ekspertyzom prywatnym.

Powód wniósł nadto o dopuszczenie dowodu z dokumentu w postaci załączonej do apelacji etykiety preparatu C. (...)(...), którego dystrybutorem był pozwany.

Uzasadnienie wniesionej apelacji w istocie stanowi polemikę z ustaleniami dokonanyymi przez Sąd I instancji i próbuje w odmienny sposób zinterpretować wyniki przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego. W szczególności skarżący zakwestionował ustalenia Sądu I instancji dotyczące okoliczności i wniosków z przeprowadzonych badań spornego impregnatu dokonywanych tak na podstawie prywatnych ekspertyz, jak i przez biegłego sądowego twierdząc, iż przyjęte ostatecznie wnioski wywodzone z tychże badań. Apelujący podniósł nadto, iż przedmiotem badań biegłego sądowego mógł nie być (...), a inny środek chemiczny o nazwie C. (...).

W konkluzji apelacji strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i zasądzenie od (...) spółki jawnej B. D., G. B. w K. na rzecz powoda kwoty 223.187,00 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, a w tym kosztów zastępstwa adwokackiego ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Łodzi z uwzględnieniem kosztów dotychczasowego postępowania.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik strony pozwanej wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego podnosząc, iż Sąd I instancji - wbrew twierdzeniom skarżącego - w sposób wnikliwy przeprowadził postępowanie dowodowe i właściwie dokonał oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a tym samym zarzuty podniesione w apelacji są bezzasadne. (k. 564-569).

Z kolei w replice na odpowiedź na apelację pełnomocnik (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. podtrzymał zarzuty stawiane w apelacji (k. 589-594).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu.

W istocie zarzuty apelacji koncentrują się jedynie na ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów w szczególności w odniesieniu do ekspertyz (badań) preparatu będącego przedmiotem sporu niemniej jednak Sąd Apelacyjny potwierdza szeroko i dogłębnie uzasadnione stanowisko Sądu I instancji dotyczące dopuszczalności zbiegu roszczeń kontraktowych i deliktowych oraz niezasadność podnoszonego w niniejszej sprawie przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczeń powoda. Pozwala to bowiem na zwrócenie uwagi na zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdzenie, iż obie strony sporu są przedsiębiorcami, a tym samym roszczenia z tytułu sprzedaży dokonanej przez powoda w ramach prowadzonej działalności gospodarczej na mocy art. 554 k.c. przedawniają się z upływem 2 lat, zaś ogólnie z mocy art. 118 k.c. roszczenia z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej przedawniają się z upływem 3 lat. Oczywiście jest, iż ustawodawca skracając we wskazany wyżej sposób ogólne terminy przedawnienia miał na celu swego rodzaju zdyscyplinowanie przedsiębiorców i zapewnienie pewności obrotu gospodarczego. Celowi temu służą także inne przepisy prawa, a w szczególności przepisy prawa handlowego, a jego reżimowi podlegają obie strony niniejszego postępowania. W szczególności KSH wprowadza miernik podwyższonej staranności w odniesieniu do osób wchodzących w skład zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (a także innych organów). Wykonywanie obowiązków przez członków zarządu organów spółki winno się zatem odbywać z zachowaniem staranności wynikającej z zawodowego charakteru ich działalności. Obejmuje to w szczególności znajomość procesów organizacyjnych, finansowych, ale także kierowanie zasobami ludzkimi oraz obowiązek znajomości przepisów prawa i następstw wynikających z ich naruszenia (patrz: orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 sierpnia 1993 r., III CRN 77/93, OSN 1994, Nr 3, poz. 69; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1990 r. III CZP 77/90, OSN 1991, Nr

5-6, poz. 65; orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 kwietnia 1993 r., I ACr 115/93, OSA 1994, z. 1 poz. 7). W doktrynie podnoszone jest, iż podjęcie się wykonywania obowiązków członka zarządu w sytuacji braku odpowiedniego wykształcenia i wiadomości lub doświadczenia potrzebnego do prowadzenia spraw spółki powinno być kwalifikowane jako naruszenie wymaganej staranności i sumienności (patrz: W. Kubala „Ochrona praw wierzycieli na podstawie art. 298 k.h.” Prawo Spółek 1998r., Nr 1 str. 2 i nast.). W doktrynie podnoszone jest, iż podjęcie się wykonywania obowiązków członka zarządu w sytuacji braku odpowiedniego wykształcenia i wiadomości lub doświadczenia potrzebnego do prowadzenia spraw spółki powinno być kwalifikowane jako naruszenie wymaganej staranności i sumienności (patrz: W. Kubala „Ochrona praw wierzycieli na podstawie art. 298 k.h.” Prawo Spółek 1998r., Nr 1 str. 2 i nast.).

W kontekście powyższych uwag szczególnego znaczenia w niniejszej sprawie nabiera przeprowadzony podczas rozprawy w dniu 16 stycznia 2013 roku dowód z przesłuchania stron, który w szczególności sposób nie był eksponowany w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji. Przesłuchany w charakterze strony Prezes Zarządu powodowej Spółki (...) potwierdził, iż w roku 2006 roku nabył od pozwanego impregnat a po ujawnieniu się reklamacji francuskich kontrahentów uznał, iż powód otrzymał coś co nie nadaje się do impregnacji i wówczas "zaprosiłem pana G. B. do mnie ponieważ został mi jeden kontener po sezonie chciałem mu odsprzedać to jest coś około 10 tysięcy złotych kosztował ten kontener. Pan G. powiedział mi, że może mi wymienić ten impregnat na inny i tak się skończyła nasza rozmowa. J. chciałem zamienić czegoś na coś, myślałem że chociaż 10 tysięcy z 60 które zapłaciłem za impregnat odzyskam, a kosztowało mnie to pół miliona." /e-protokół rozprawy z dnia 16 stycznia 2013 roku od 0:08 do 0:09:30/.

Z kolei wspólnik pozwanej G. B. przesłuchany w charakterze strony podczas tej samej rozprawy potwierdził, iż w drugiej połowie maja 2007 roku spotkał się z J. M., ale wówczas nie okazano mu jakiegokolwiek próbki zakwestionowanego przez odbiorców francuskich drewna, a zatem nie jest możliwe ustalenie czy drewno poddane zostało impregnacji faktycznie preparatem K. (...) oraz czy właściwie przeprowadzono proces impregnacji. Pozwany nie chciał zwrócić mu kontenera, a strony negocjowały dalsze zakupy, zaś okazany mu kontener z impregnatem był rozplombowany i nie było na nim oznaczeń. /e-protokół rozprawy z dnia 16 stycznia 2013 roku od 0:33 do 0:40:23/.

Skoro zatem Prezes Zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością sam przyznaje, iż po uzyskaniu reklamacji od francuskich odbiorców jego wyrobów spotkał się ze wspólnikiem pozwanej G. B. i jedynie próbował zbyć mu pozostały po sezonie ostatni kontener impregnatu to trudno uznawać racjonalnie, iż jego celem była reklamacja całej partii - wadliwego w ocenie powoda - impregnatu. W szczególności żaden materiał dowodowy sprawy nie wskazuje by powód w sposób w sposób prawem przewidzianym zawiadamiał powoda o wadach dostarczonego impregnatu (art. 563 § 2 i 3 k.c.). Oczywistym jest, iż przedmiotowa notyfikacja wad dotyczyłaby reżimu kontaktowej odpowiedzialności, zaś pozew w niniejszej sprawie obejmuje odpowiedzialność deliktową niemniej jednak nie można uznać by jakkolwiek przepis prawa zwalniał Prezesa Zarządu powoda od zaniechania takich aktów staranności. Wyprzedzając nieco dalszy tok wyводу to dlatego skoro w ocenie powoda w dacie spotkania z G. B. pozostały kontener impregnatu był zaplombowany, powód nie zaproponował wówczas komisijnego pobrania próbki preparatu celem poddania badaniom i wreszcie dlatego później dokonując zerwania plomby i pobrania próbki do badań nie powiadomił o tej czynności z wyprzedzeniem pozwanego, a nawet nie utrwalił przebiegu tej czynności, co przy obecnie dostępnych środkach technicznych nie byłoby czynnością skomplikowaną i kosztowną. Powyższe zaniechanie w istocie obciążają powoda. Zgodnie z art. 293 § 2 KSH – członek zarządu powinien przy wykonywaniu swoich obowiązków dołożyć staranności wynikającej z zawodowego charakteru swojej działalności. W konsekwencji zaniechanie wykonania tego obowiązku, a więc zaniechanie formalnych aktów notyfikacji wad, nie dokonanie komisijnego - z udziałem pozwanej - otwarcia zaplombowanego kontenera impregnatu celem pobrania próbek, czy brak dostarczenia próbek impregnowanych wyrobów z drewna zakwestionowanych przez zagranicznych odbiorców stanowiło co najmniej rażące niedbalstwo, a przez to nie zasługuje na ochronę (zgodnie z łacińską paremią culpa lata dole aequiparatur). Dokonując w trybie art. 563 § 2 i 3 k.c. przewidzianych tym przepisem aktów staranności powodowa Spółka uzyskałaby silniejszą kontraktową ochronę. Skoro jednak nie zostały spełnione.

Oparcie zatem powództwa o art. 415 k.c. wymagało w niniejszym postępowaniu udowodnienia przesłanek wskazanego przepisu, a zatem: szkody, zawnionego i bezprawnego zachowania sprawcy szkody oraz związku przyczynowego

pomiędzy takim zachowaniem, a szkodą. W ocenie Spółki (...) zdarzeniem bezprawnym wywołującym szkodę była świadoma sprzedaż przez pozwaną preparatu chemicznego, który nie posiadał zakładanych właściwości, a takie zachowanie narusza zasady uczciwego obrotu gospodarczego. Powód zatem w toku postępowania winien udowodnić, a nie uprawdopodobnić, że przedmiotowy preparat chemiczny nie posiadał zakładanych właściwości.

Do akt niniejszej sprawy powódka złożyła trzy prywatne przedprocesowe ekspertyzy. Pierwsza została sporządzona w dniu na zlecenie kontrahenta Spółki (...) z Francji w dniu 28 sierpnia 2007 roku przez Laboratorium (...) we Francji (k. 79), druga na zlecenie powódki w dniu 3 lipca 2007 roku przez (...) & CO.KG w Niemczech (k. 66) i trzecia sporządzona na zlecenie pozwanej w dniu 25 sierpnia 2008 roku przez (...) Przyrodniczy w P. Instytut (...) (k. 75-77).

Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę utożsamia się ze stanowiskiem orzecznictwa, iż takie prywatne ekspertyzy, o ile spełniają warunki z art. 245 k.p.c. a strona składa ją z intencją uznania jej przez sąd za dowód w sprawie, można traktować jedynie jako dokument prywatny. W takim jednak wypadku dokument taki stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która ten dokument podpisała wyraziła zawarty w nim pogląd, nie korzysta natomiast z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń (vide: teza z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2010 r. I CSK 199/09, Lex 570114; teza z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2010 r. I CSK 57/10, Lex 688661).

Wobec jednak faktu, iż apelacja w znacznej części wywodzi, iż to właśnie owe prywatne ekspertyzy zawierają potwierdzenie wywodów powoda należało wykazać, iż w ogóle nie powinny mieć one żadnego znaczenia procesowego i są niewiarygodne.

Ekspertyza Laboratorium (...) we Francji, co wynika wprost z jej treści nie dotyczy badania samego impregnatu, lecz próbek drewna poddanych obróbce ochronnej. To przedsiębiorstwo (...) produkujące baseny naziemne z drewna (odbiorca towarów powoda) wnioskowało o skontrolowanie rodzaju obróbki przeprowadzonej na dostawie drewna obrobionego przez dostawcę (powoda). Przyjęcie, iż obróbki drewna dokonano impregnatem (...), a także innych okoliczności niezbędnych do badań nastąpiło jedynie na podstawie oświadczeń zlecającego badanie bez wskazania nawet serii produkcji zastosowanego impregnatu, daty ważności i innych danych niezbędnych do zindywidualizowania zastosowanego środka. Wydający ekspertyzę nie dysponował także żadnymi danymi dotyczącymi samego procesu impregnacji, który wykonywał powód. W konkluzji tej opinii stwierdzono, iż: "W Żadnym próbki te nie mogą być traktowane jako reprezentatywne dla całej dostawy. Gdyby celem było osiągnięcie tej reprezentatywności, należałoby przestrzegać precyzyjniejszego odniesienia normatywnego i przeprowadzić tym samym dużo większą ilość prób." (strona 10 tłumaczenia ekspertyzy) Logicznie zatem rozumując przedmiotowa ekspertyza nie pozwala na zindywidualizowanie zastosowanego do impregnacji środka, skoro jego określenie odbywa się jedynie na podstawie oświadczenia powoda, a także w ogóle nie odnosi się do prawidłowości samego procesu impregnacji, która była wykonywana przez Spółkę (...) "Typ obróbki: ochronny (według słów klienta)" (strona tłumaczenia 24 ekspertyzy).

Kolejna ekspertyza firmy (...).KG w istocie została zlecona przez powoda byłemu dostawcy impregnatu do powodowej Spółki (...), reprezentującemu firmę (...).KG a tym samym podmiot konkurencyjny na rynku impregnatów. Okoliczność tę przyznał wprost Prezes zarządu pozwanej podczas rozprawy w dniu 16 stycznia 2013 roku /e-protokół rozprawy z dnia 16 stycznia 2013 roku od 0:12: do 0:12:30/. Już sama ta okoliczność dyskwalifikuje przedmiotową ekspertyzę niemniej jednak i w tej ekspertyzie zawarto stwierdzenie "Radzimy zlecić badanie produktu przez uznany niezależny instytut." (k. 66).

Kolejna prywatna ekspertyza została sporządzona na zlecenie powoda w dniu (...) Przyrodniczy w P. Instytut (...) sierpniu 2008 roku, a zatem po upływie blisko 20 miesięcy od sprzedaży impregnatu i dwunastu miesięcy otwarcia kontenera (według stanowiska powoda nastąpiło to podczas pobierania próbki przez A. B. w lipcu 2007 roku). Przedmiotowa ekspertyza także nie określa partii towaru, którego dotyczy analiza, daty jego ważności, nie zawiera także dokumentacji fotograficznej (filmowej) obrazującej pobranie próbki, stan kontenera, jego oznaczenia. Pamiętać należy, iż przesłuchany w charakterze strony prezes zarządu powoda oświadczył, iż zerwał z kontenera

etykiętę podczas pobierania próby przez pana A. B. /e-protokół rozprawy z dnia 16 stycznia 2013 roku od 0:12:50 do 0:13:24/. Dziwić musi zatem fakt, iż w omawianej ekspertyzie wskazano, iż na kontenerze znajdowała się naklejka wskazująca na dane badanego środka ochronnego. Wyniki ekspertyzy (...) Przyrodniczego w szczególności podważa opinia biegłego sądowego powołanego w niniejszej sprawie, który stwierdza jednoznacznie, iż po otwarciu opakowania zmienić swe właściwości i mogą w nim zachodzić określone reakcje chemiczne (k. 434). Tym samym zakładając nawet prawidłowość pobrania próby, przedmiotem badania nie była substancja o takich właściwościach jakie posiada w hermetycznym opakowaniu. Przedmiotowa ekspertyza nie może być zatem uznana za wiarygodną.

Skoro zatem powód w toku postępowania korzystał z wyżej wskazanych przedprocesowych ekspertyz, a jednocześnie ich wnioskom przeczyła strona pozwana (podnosząc, że dostarczyła właściwy impregnat) to – zgodnie z art. 253 zd. II KPC – to Spółka (...) winna dowodzić prawdziwości jej tez. Z tego względu brak było podstaw do oparcia ustaleń faktycznych na opisanych przedprocesowych ekspertyzach. Okoliczność ta wymagała zatem wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 § 1 KPC W tym zakresie zaś sąd przeprowadził wiarygodny dowody z opinii biegłego sądowego, z której wynika, że powód nie wykazał, że impregnat (...) na bytu od pozwanej nie miał właściwości deklarowanych przez sprzedającego.

Jednym z przejawów specyfiki dowodu z opinii biegłego jest, że tenże środek dowodowy, z uwagi na składnik w postaci wiadomości specjalnych, nie może być zastąpiony inną czynnością dowodową (vide: teza z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1999 r. I CKN 223/98, Lex 39411; teza z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2006 r. II CSK 245/06, Lex 233063). Z tego względu prywatne ekspertyzy opracowane na zlecenie stron, czy to w toku procesu czy jeszcze przed jego wszczęciem, nie są – niezależnie od kwalifikacji osób opracowujących opinię – opinią biegłego.

Opinia biegłego jak każdy inny dowód, podlega ocenie według art. 233 § 1 KPC, to jednakże sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych. W konsekwencji odwołanie się przez sąd dokonujący oceny dowodu z opinii biegłego, do takich kryteriów jak: zgodności opinii z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej, podstaw teoretycznych opinii, sposobu motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także poziomu wiedzy biegłego, stanowi wystarczające i należyte odniesienie się do wiarygodności dowodu z opinii biegłego sądowego (vide: teza z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 r. II CK 572/04, Lex 151656; teza z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r. V CKN 1354/00, Lex 77046; teza z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 r. IV CKN 1383/00, Lex 52544; teza z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r. I CKN 1170/98, OSNC 2001, z. 4, poz. 64).

W zakresie przeprowadzonego przez Sąd I instancji dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu technologii drewna wskazać należy, że jej wnioski są przez biegłego stawiane kategorycznie, a nadto są one umotywowane w sposób pozwalający na prześledzenie rozumowania, jakie doprowadziło do takich konkluzji. Także brak jest podstaw do kwestionowania podstaw teoretycznych wydanej opinii czy poziomu wiedzy biegłego, gdyż jako biegły został powołany Instytut (...) w P.. Wreszcie brak jest podstaw do twierdzenia, jakoby wydana opinia była sprzeczna z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego lub wiedzy powszechnej. W szczególności podczas składania dodatkowej podczas składania dodatkowej, ustnej opinii podczas rozprawy rozprawie w dniu 4 października 2012 roku biegł do zastrzeżeń i uwag stron (k. 470-472), zmierzając, przez poszerzenie i pogłębienie argumentacji, do przekonania o trafności wniosków opinii, co również dodatkowo przemawia na rzecz wydanej w sprawie opinii. Po wydaniu ustnej opinii żadna ze stron sporu nie czyniła zastrzeżeń do jej treści.

Z tych względów na co trafnie wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy to właśnie ustalenia opinii biegłego stanowiły podstawę uznania, iż powód nie udowodnił - w szczególności przez niedopełnienie aktów staranności - iż dostarczony przez pozwaną preparat K. (...) nie posiadał zakładanych właściwości. Biegły bowiem stwierdza, iż nie mógł określić jaki preparat ostatecznie przedstawiono mu do badania, zaś dokumentacja fotograficzna załączona do pisemnej opinii jednoznacznie wskazuje, iż kontener zawierający preparat nie miał fabrycznych oznaczeń. Skoro zatem przedmiotowy kontener od roku 2007 pozostawał w dyspozycji powoda to zatem

na nim ciążył obowiązek, aby zawarta w nim substancja, a także sam kontener pozostał nienaruszony do chwili przeprowadzenia rzetelnych, specjalistycznych badań, na które w szczególności wskazywała prywatna ekspertyza z lipca 2007 roku wydana przez (...) & CO.KG. Fakt, iż sporny kontener został przez powoda pozbawiony oznaczeń, co uniemożliwia jego identyfikację, także obciąża Spółkę (...) i dopasowywanie w chwili obecnej do kontenera przez powoda jakiś oznaczeń utwierdza tylko w przekonaniu, iż usunięcie oznaczeń było celowe. Podkreślenia wymaga także fakt, iż w toku sporu strona pozwana kwestionowała także prawidłowość impregnacji dokonanej w przedsiębiorstwie powoda. Okoliczność ta jednak nie była przedmiotem badań, a w chwili obecnej takie badania wydają się niemożliwe z uwagi na zmianę technologii w Spółce (...) z impregnacji ręcznej na automatyczną.

W treści apelacji wskazano także, iż Sąd I instancji nie uzasadnił z jakich przyczyn nie dał wiary zeznaniom świadków wskazanym przez stronę powodową dotyczących braku właściwości spornego impregnatu. Oczywistym jest jednak – na co już wskazano – że dowód z opinii biegłego nie może on być zastąpiony inną czynnością dowodową (np. przesłuchaniem świadka) i to niezależnie od wiedzy fachowej, jaką dysponuje świadek. Świadek bowiem składa zeznania jedynie w zakresie okoliczności faktycznych sporu i jego oceny właściwości produktu chemicznego muszą być z urzędu uznane za indyferentne dla rozstrzygnięcia sporu. Sąd I instancji jest zobowiązany do wyjaśnienia motywów podjętego rozstrzygnięcia w sposób umożliwiający przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia. Uzasadnienie orzeczenia sądowego winno zwierać prawidłową rekonstrukcję stanu faktycznego pod kątem jego dalszego przyrównania do miarodajnej normy prawa materialnego i ustalenia na tej podstawie ostatecznego wyniku sprawy. Nie sposób jednak przyjąć by uzasadnienie orzeczenia miało zawierać odniesienie do każdej z możliwych interpretacji tego stanu faktycznego przedstawianej przez strony, a w szczególności znaczenia dla sprawy określonego dowodu. W niniejszej sprawie jest bezspornym, iż brak bezprawności działania pozwanego Sąd I instancji wywiódł i dał temu wyraz w uzasadnieniu orzeczenia z opinii biegłego sądowego. Środek dowodowy w postaci opinii biegłego nie może zostać zastąpiony przez inny dowód, a tym samym nie istnieje konkurencyjność pomiędzy opinią, a zeznaniami świadków. Tym samym nie istniał obowiązek zestawiania tych dowodów, a brak takiego zestawienia nie może być uznany za naruszenie dyspozycji art. 328 § 2 k.p.c.

Przedstawiona wyżej analiza okoliczności faktycznych sprawy, potwierdza stanowisko Sądu I ustalone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ocena materiału dowodowego, której skutkiem jest wyprowadzenie logicznych wniosków przez sąd orzekający w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych. Sąd I instancji dokonał oceny zebranego materiału dowodowego z zachowaniem powyższych kryteriów, co więcej, z zebranego materiału dowodowego nie można wyprowadzić innych wniosków, które dałyby się logicznie uzasadnić. W tym stanie rzeczy nie zasługują na uwzględnienie podnoszone przez skarżącego zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych, czy też przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.).

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną, zaś w oparciu o przepisy art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, zasądził od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kwotę 5.400,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Wysokość przedmiotowych kosztów jest zgodna z § 6 pkt 7 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego działającego z urzędu /Dz. U. z 2002 r., nr 163, poz. 1349 ze zm./.